

KORRESPONDENT

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY

I

Korrespondent Handlowy Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi

ROLNICZY

(dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiej.)

Dnia 18 Lutego

N 14.

Roku 1846

KOLEJE EUROPEJSKIE.

Wyjmujemy z Dziennika Kolei Żelaznych następujące postrzeżenia:

Przypatrując się karcie Europy na której wszystkie drogi żelazne zbudowane, budujące się i projektowane, są dziś dokładnie wykresłone, widzimy już jasno, że ta ogromna sieć składać się będzie z linii podłużnych i z linii poprzecznych. Linie podłużne podzielić można na dwie kategorie: Linij środkowych i linij morskich a raczej nadmorskich, linij środkowych będzie 3, inij nadmorskich dwie, razem pięć linii podłużnych następujących:

Pierwsza, Od Lizbony przez Madryt, Bajonę, Bordeaux, Tours, Orleans, Paryż, Amiens, Arras, Valenciennes, Bruxellę, Kolonję, Minden, Hanower, Brunszwik, Berlin, Królewiec przedłużoną zapewne zostanie przez Rygę aż do Saint Petersburga. Budowa tej wielkiej drogi jest skończona lub stanowczo pewna od ujścia Tagu do morza Bałtyckiego, na długość 3,420 kilometrów.

Druga linja zaczyna się w Nantes, przechodzi także przez Paryż i dotykać będzie Renu w Manheimie lub Strazburgu. W Niemczech pójdzie przez Frankfort nad Menem, do Lipska, gdzie rozchodząc się z jednej strony idzie przez Kassel i Wejmar, z drugiej przez Würzburg, Bamberg i Altenburg. Wszystkie te części już się budują. Z Lipska do Drezna droga jest skończona, z Drezna do Wrocławia już na dokończeniu. Ta wielka środkowa linja sięga do Warszawy a kiedyś pójdzie ma przez Moskwę aż do Wolgi.

Trzecia linja, wychodzić będzie z Bordeaux i dotykać Dijon lub Chalons sur-Saone; ztamtąd przez Bazyleę pójdzie do jeziora Konstancji a potem przez Bawarję posunie się w dolinę Dunaju.

Niewiemy czy przedłużenie do Belgradu jest uchwalone, ale połączenie stolicy tureckiej z ujściem Dunaju już zostało przedstawione dywanowi przez angielską kompanję. Tak więc ta trzecia linja podłużna złączy kiedyś zatokę Gaskońską z Bosforem.

Przejdźmy teraz do linii nadmorskich:

Linja nadmorska Północna, wychodzić będzie z Cherburga po nad kanałem La Manche, przebiegnie Belgję, Holandję, połączy kiedyś hanzeatyckie miasta, a przedłużona przez Meklemburg i Pomeranję, połączy się z pierwszą linją środkową w Gdańsku a raczej w Eiblagu.

Linja nadmorska Południowa zaczyna się w Hiszpanji, przybędzie do Francji przez Perpignan; istnieje już między Marsylją i Cette, wytykają ją między Tulonem i Genuą. Cała sieć włoska należeć będzie do tego systemu, jak i drogi które kiedyś pobudowane zostaną czy to w Grecji czy w Turcji, nad brzegiem Archipelagu i morza Marmora.

Teraz wyliczymy linje poprzeczne.

1. W Hiszpanji, od portu Avilez w Asturji i Santander przez Madryt do Kadyksu i Alikantu.

2. *Linja francuska południowa* z Bordeaux do Cette przez Agen, Montauban i Toulouse, z odnogą do Castres;

3. *Wielka linja poprzeczna francuska* z Havre-de-Grace do Marsylji przez Paryż, Dijon i Lyon.

4. *Wielka linja poprzeczna francusko-niemiecko-reńska* z Antwerpji i Amsterdamu przez Kolonję do Bazyei, z odnogami do jeziora Lombardzkiego i Genuy.

5. *Linja z Bremen do Werony i Wenecji* przez Hanower dolinę Wezery, Werry, przez Bawarję, i Munich, przez wąwozy Tyrolskie i miasto Triest, w Weronie połączy się z wielką linją lombardzką z Mediolanu do Wenecji.

6. *Wielka linja z Hamburga do Triestu* przez dolinę Elby przechodzić będzie punkta następane: Magdeburg, Lipsk, Praga, Wiedeń, Gratz, Leybach i dotknie morza Adryjackiego w samym Trieście.

7. *Wielka linja z Hamburga do Odessy*, to jest od morza północnego do morza Czarnego: przechodzi przez Begdorf, Berlin, Wrocław, Oppeln, Kraków, Bochnię, Lwów, Czernowice i dotknie morza Czarnego w samej Odessie lub przy ujściach Dunaju.

Wyliczyliśmy linje poprzeczne europejskie których wykonanie pewne a budowa już szybko postępuje, lecz aby system tych komunikacyj był zupełny, trzeba by jeszcze przypuścić wykonanie następujących linii:

Linja od morza Bałtyckiego do Czarnego, od Gdańska lub Szczecina przez Warszawę, Lublin, Kamieniec Podolski do Odessy.

Wielka linja poprzeczna Rossyjska od zatoki Findlandzkiej do morza Czarnego. Linja ta szłaby prosto jak strzała od miasta Piotra Wielkiego, a w ogromnym przebiegu 800 mil, przechodziłaby miasta Witebsk, Mohilew, Kijew, Batta, i przytknęła do Odessy a nawet do Sewastopolu, wojennego portu w Krymie.

I nakoniec największa ze wszystkich linja poprzeczna od zatoki Findlandzkiej do morza Azowskiego i Kaspijskiego.

Droga Żelazna Rossyjska budująca się obecnie z Saint-Petersburga do Moskwy może być uważana za główną część tej ostatniej linji poprzecznej; w przyszłość uzupełnią ją przez Niższy Nowogrod i Kazań do Astrachanu, a z drugiej strony przez Futta, Woroneż i Taganrog, wojenny i handlowy port morski leżący w głębi zatoki Azowskiej.

Taki jest ogół imponujący dróg żelaznych Europejskich

BUDOWA SKLEPIEŃ I PODŁÓG Z GARKÓW (POTERIES).

(z *Bulletin des arts utiles et des Invention.*)

Ze wszystkich zasobów które długie doświadczenie podało na korzyść sztuki budowania, jeden szczególnie zasługuje na żywe ocenienie z powodu niezmiernych zalet jakie przedstawia tak pod względem wypróbowanej niepalności, jakoteż i dla tego że jest nieprzełamana zapora przeciwko wilgoci i zaciekaniu. Chcę mówić o garkach próżnych używanych do budowy podłóg, murów, przepierzeń, tarasów, jak również i sklepień w budynkach przeznaczonych na zakłady rękodzielne, przemysłowe i fortyfikacje, koszary, szpitale wojskowe i cywilne.

Uważamy za rzecz stosowną dać poznać ludziom światłym tego rodzaju budowanie, wzywając ich aby dla pewnego wykonania udawali się do zdolnych i dobrej wiary przedsiębiorców.

W Departamencie d'Ardeche, większa część robotników budujących posiada tylko starą rutynę w sztuce budowania a nawet oświecić się nie pragnie. Ten rodzaj mularzy, którzy często przedziergają się na przedsiębiorców budowli, w przedstawionym sobie planie widzą tylko rozmaite kolory, nie pojmując ich znaczenia, ani nawet ruchu żadnej linii lub przecięcia.

Jeżeli więc z jakiegokolwiek pobudki powierzycie wykonanie robót na wasze nieszczęście takim ludziom, niezadługo moc ich nadwerężą używając wszystkich sposobów przeciwnych porządkowi waszego wykonania, a to żeby się robota niepowiodła. I to by niezawodnie nastąpiło u mnie, gdybym sam się na rzeczy nie znał, w domu nowo zbudowanym, w którym trzy piętra podłóg z garków zawaliły się prawie zaraz po wystawieniu.

Mularz dla pokrycia swęj niewiedomości czy też złej woli, utrzymywał że tego rodzaju podłogi nie mogą być wykonywane tylko kładzione na gips zamiast na balk; przerobione na gipsie także się nie udały, lecz skorosmy wzięli innych robotników zdolnych i pojętnych, druga podłoga mająca 12 metrów kwadratowych, ułożona na balku czystym, utrzymała ciężar 54 centnarów, a nie zrobiła się na niej najmniejsza rysa ani się nie obsunęła. Protokół wykonania sporządzony przez biegłych w sztuce, 29 czerwca, zaświadcza że ta podłoga ułożona z garków w części potłuczonych, pochodzących z rozebrania dawniej podłogi, jest nader silna i może wytrzymać największe ciężary; że więc taki rodzaj podłóg przedstawia wszelkie żądane rękojmie dobrej i mocnej budowy.

Wracając do początków takiej budowy, trudnoby oznaczyć epokę w której powstała. To tylko pewna rzecz że jej Rzymianie używali. W miejsce garków czyli kafli używali waz czyli amfor którym odtracali szyjkę czyli postumencik i nazywali je *hydria*. Znaleźliśmy ich liczne ślady w cyrku Karakalli w Rzymie, w ruinach Herkulanum i Pompei, podczas odkopywań wykonywanych w 1825 r.

Nie tylko sami Rzymianie używali takich materiałów: Indianie z nich stawiali wszystkie sufity i sklepienia w celach przeznaczonych na pomieszczenie pobożnych fakirów; budowano je z naczyń walcowato podłużnych z bardzo złego materiału, kładzionych na balk nader spojny.

W Mysorze, Saringapatam, sklepienia świątyni Wisznu, jak również wiele podłóg w pałacu Nababa, w Bangelorze, tym sposobem były zbudowane.

Później, Północ wartość jego uznała; podłogi w Zamku Misselburgskim, w Prusach, który długo zamieszkiwali kawalerowie mieczowi, także zbudowane były z garków.

W wielu zamkach Niemieckich, podłogi w kuchniach a w ogóle we wszystkich miejscach wystawionych na wilgoć, albo które z przeznaczenia swego miały być często myte, budowane także były z podobnych materiałów.

Na początku osmnastego wieku, wprowadzono je w używanie do Francji; jednakże długo jeszcze przedtém, zbudowano

wedle téj metody podłogi dawnych budynków które istniały tam gdzie ter z stoi pałac Izby Parów; ale budowniczy Debrosse zniósł je zupełnie. W 1720 r. architekt Bernardini i Lasurance tak zbudowali podłogi w pałacu Konduszów.

Około roku 1785, de Saint-Fart, budowniczy szpitalów, znowu je w użycie wprowadził.

Później 1786 r. Louis, architekt zbudował tym sposobem wielkie sklepienie Teatru Francuzkiego i podłogę wielkiego salonu w Palais Royal; w kilka lat później, podłogi wielkich salen Wersalskich, tymże sposobem zbudowane zostały, a w czasie ważnych restauracyj wykonanych ostatnim razem w Palais-Royal, za króla Ludwika Filipa, większa część murów i podłóg, mianowicie na tarasach, porobione zostały z pustych kafli (poterie).

Między różnemi robotami świeżo w Paryżu dokonanemi, z żelaza i poteryj, oprócz już wspomnianych, przytoczyć można ogromne sklepienie w sali Giełdowej i w sali Trybunału handlowego, w tym samym budynku, podłogi teatrów Opery Komicznej, Ventadour, Gymnase i w Palais-Royal, wielkie sklepienie w kościele Madeleine; nareszcie główne sklepienia i podłogi Izby Deputowanych zbudowane są także z próżnych poteryj czyli kafli.

A więc poteryj używać można we wszelkiego rodzaju robotach budowniczych, na ogniska i skrzynie kominowe, kiedy nawet podłogi są drewniane. Wiadomo też z Akustyki, że jeżeli dźwięki uderzą o ciała jednorodne i jednolitą w swoim składzie, powtórzą się mniej lub więcej zupełnie na przeciwnych powierzchniach; lecz jeżeli przeciwnie dźwięki te spotkają masę złożoną z komórek lub z pokładów odmiennéj natury, w przejściu z jednego do drugiego powstaje mnóstwo refleksyj które niszczą dźwięki i rozchodzeniu się ich stawają na przeszkodzie.

Ten fenomen pojawia się najdoskonalej w budowach z poteryj czyli kafli.

Wyliczywszy przykłady które zebrałem, i przez dwadzieścia pięć lat mojego pobytu w Paryżu nabudowawszy wiele takich podłóg, uważam za stosowne upowszechnić ten rodzaj budowania jeszcze nie bardzo znany.

Pierwszym materiałem użytym do wyrobu poteryj, jest jak przy fabrykacji cegieł, kwadratów i innych robotach z palonej gliny, glina oczyszczona.

Budowa sklepień i podłóg z poteryj jest bardzo prosta, używa się do tego garków pustych, walcowatych, wypalonych dobrze, zamkniętych ze stron obu, większych u spodu jak u wierzchu, poźłobkowanych na około, aby się wapno lepiej czepiało; robi się w nich mała dziurka którą ulatnia się wilgoć ziemna i ułatwia się wypalenie.

Boki czyli średnice podstaw mają od 9 do 20 centymetrów, i od 11 do 25 centymetrów wysokości; zresztą wyrabiają je na rozmaite rozmiary, stosownie do powierzchni podłóg; zajmują miejsce blisko dwóch cegieł a ważą tylko czwartą część tyle co cegły.

Robią także garki których jest jeden koniec ośmiokątny i gruby na 3 centymetry, przez co zyskuje się na grubości balku, czyli wapna.

Garki te układają się w podłogach i sklepieniach, wierzchem na dół dla utworzenia łuku sklepieniowego, i dla tego że waga cięży na boki podstawy tym sposobem większy opór stawiają; macza się je w wodzie przed użyciem a puste między niemi miejsca zapełnia się gipsem a lepiej jeszcze balkiem, bo nie rośnie i nierozpiera się tak jak gips.

Jeżeli podłogi te nie szerokie, można się obyć bez kładzenia ankrów czyli pretów żelaznych; lecz jeżeli dochodzą 5 do 6 metrów, albo kiedy łuk mało wygięty, użyć trzeba koniecznie żelaza, jak również w sklepieniach półkolistych większego rozmiaru. Te uzbrojenia żelazne układają się w kwadraty lub prostokąty, i składają się ze sztab lub haków żelaznych, dobrze w murze umocowanych, a półtora metra odległych od siebie; w poprzek na te sztaby kładą się poprzeczniki, z walcowanych pasów i krzyżują się z nimi pod kątem prostym, tak że tworzą

kwadraty metryczne, które się potem garnkami zapełnia; układają się tak aby tworzyły tyleż części sklepień niezależnych i osobnych.

Oprócz tego, potrzeba nadać lekkie zagięcie łukowi do budowy służącemu, tak aby wklęsła zagiętość sklepienia z nagromadzenia garnków wynikała miała 5 do 8 centymetrów od ciężki do środka łuku.

Ważną jeszcze rzecz nadmienić trzeba co do układania garków w kwadratach lub prostokątach powstałych z skrzyżowania się szt. b żelaznych. Zamiast postępować jak zwykle przy budowie sklepień, zacznie się przeciwnie umieszczeniem garka o ile być może w samym środku kwadratu każdego a od tego środka idąc tworzy się dwa szeregi krzyżujące się w przekątni; następne szeregi stawiają się tak aby zawsze kąty wierzchołkiem przeciw legły stanowiły, a nareszcie napelni się próżnie czyli przerwy między ostatnimi garnkami a żelazem, kawałkami cegły, dachówki, i wapna, przez co wszystko większej nabierze siły.

Roboty wykonane z próżnych garków, jak dopiero wyłożyłem przedstawiają nieocenione zalety.

1. Ponieważ te materiały używane są po najsilniejszym wypaleniu, w najgwałtowniejszym ogniu, przeto stanowią nieprzełamana zaporą pożarowi, bo są niepalne a tym samym największe rozpalenie zniszczyć ich nie może.
2. Nader silnie spajają się gipsem, wapnem i balkiem.
3. Najlepsze są w miejscach wilgotnych z powodu swego wypalenia i licznych zawartych w nich próżni.
4. Waga sklepień z garków jest piętnaście do dwudziestu razy mniejsza jak sklepień kamiennych, które przeto obarczają niezmiernie mury; ta różnica ciężaru dozwala dawać słabsze ściany pod sklepienia z garków.

W ogóle roboty mularskie z garków oszczędzają czasu, ciężaru i wydatku a są zdrowsze daleko.

D. J. Guillaume.

WAŁ do WYBIJANIA ZBOŻA.

(z Journal Mensuel d'Agriculture.)

Zwracamy uwagę naszych ziemian, zwłaszcza mniej zaможnych, którzy nie są w stanie nabywać młocarni 1000 i 2000 złp. kosztujących, na ten nowy sposób wybijania ziarna z kłosów, bo odpowiada trzem głównym zadaniom na korzyść klasy praktycznych rolników, którym trzeba przedewszystkiem machin prostych, łatwo się wykonać dających, a co najgłówniejsza, tanich. Wał o którym mowa wykluczyć by powinien cipy, a zarazem stać się nieocenioną pomocą dla drobnych posiadaczy gruntowych.

Wał Cholleta, powszechnie prawie używany w Anjou, jest granitowy; ma metr średnicy w grubszym końcu, dziewięćdziesiąt centym. w cieńszym; długi jest na ośmdziesiąt centymetrów a wazy 2000 kilogramów. W ruch wprawia się dwoma końmi. Przewodzony przez dwóch ludzi i trzy kobiety, wybija 200 podwójnych dekalitrów dziennie. Ale użycie granitu w wielu okolicach, wielkie by pociągało koszta. Można też brać na to inne kamienie. W Niort, na przykład, używają twardego białego piaskowca. Doświadczenie przekonało że wał obracany jednym koniem jest dogodniejszy dla masy drobnych posiadaczy gruntowych. To też niepotrzeba dawać mu rozmiarów takich jak Chollet. Zachowując te same miary wały w Niort wazy 1500 kilogramów, a ten ciężar niezawodnie jest dostateczny. Widzieliśmy nawet 1200 kilogramowe które dobrze działają. W takim razie trzeba tylko skrócić długość do 70 centymetrów.

Uczynić tu jednak musimy ważną uwagę: że im większa średnica tym wał krótszy i tym łatwiej w ruch go wprawiać.

To polega na zasadzie mechaniki wszystkim przystępnej a która najmniejemu zaprzeczeniu nie ulega. Oto koszta wału i potrzebnego przyboru:

Wał kamienny 95 centymetrów szeroki w grubym końcu, 85 w cieńszym, a 80 centymetrów długi	kosztuje w Niort.	
	6 frank.	50 cent.
Za obrócenie go i wygładzenie.	2	50.
Robota kowalska.	8	—
Robota kołodzieja.	10	—
	Razem	26 frank. 50 cent.

Doczego dodać można jako zbytkowy, wydatek na siedzenie nad wałem na którym mieści się woźnica, fr. 3 centym 50 razem więc cały wał kosztować będzie 30 frank.

NOWY SPOSOB GASZENIA POŻARÓW.

(z Bulletin des arts utiles et des Inventions).

Pan Gaudin dobywając kwasoród przeprowadzeniem chlorku przez wapno żywe do czerwoności rozpalone, postrzegł że ogień w piecu zagasił i zapalić się już nie chciał, skutkiem upadku kilka kropli chlorku wapna na węgle. Uderzony tym zjawiskiem, p. Gaudin wniósł że chlorku wapna pomieszana z wodą byłaby doskonałą do gaszenia pożarów, a po doświadczeniach w tym celu uczynionych, przekonał się że ta sól lepsza od wszystkiego tak pod względem taniości jak i własności swoich.

W istocie nie ścina się ona, nie krystalizuje i nierozkłada na rozpalonych węglach które gasi natychmiast powlekając przebić się niedającym zeszkleniem.

Nieulega wątpliwości że przy wielkich pożarach sama woda nie pomaga. Ogień zaraz ją rozprasza w parę a nawet rozkłada ją tak, że jeszcze węgle palą się przy jej kwasorodzie, a wydobyty wodoród powiększa bardziej płonienie; temu nikt zaprzeczyć nie może. Wszyscy oficerowie w straży ogniowej paryskiej są przekonani, że strumień z sikawki przy wielkich pożarach służy tylko do obijania głowni i odrywania gorejących węgli od drzewa.

Niedawno pan Gaudin odbył próbę w Chalons-sur-Seine swoją mieszanką; zagasił od razu i natychmiast gorejącą belkę która stała w pośród stosu płonącego z drzewa i kawałków różnych. Świadkiem tego był mer miejscowy, wielu przemysłowców i oficerów od saperów którzy zdziwili się szybką skutecznością tego środka. Zdaje się więc że środek ten rychło przyjętym zostanie.

Przepis robienia zupy rumforckiej na 50 osób

Podajemy tu przepis czyli stosunek ingrediencyj, według którego zupa rumforcka jest robiona. Przepis ten jest na jeden dzień w tygodniu, i tak:

W Niedziele: Krup jęczmiennych kwart 8, grochu kwart 5, mięsa funtów 4, słoniny 1 1/2 funta, soli 1 1/4 funta, chleba funtów 8, cebuli sztuk 2, pietruszki sztuk 4 wody kwart 50

W Poniedziałek: Krup greczanych kwart 4, fasoli kwart 6, kartofli kwart 10, mięsa funtów 4, słoniny 1 1/2 funta, soli 1 1/4 funta, chleba funtów 8, czosnku główka 1, pietruszki sztuk 45 wody kwart 50.

We Wtorek: Pęcaku kwart 5, grochu kwart 6, 1/2 mięsa funtów 4, słoniny 1 1/2 funta, soli 1 1/4 funta, chleba funtów 8, cebuli sztuk 2, pietruszki sztuk 4, wody kwart 50.

W Srodę: Krup jęczmiennych kwart 4, kapusty kwaśnej kwart 12, kartofli kwart 10, soli 1 1/4 funta, chleba funtów 8, pieprzu łut 1, wody kwart 50.

W Czwartek: Krup jęczmiennych kwart 7, grochu kwart 2, kartofli kwart 8, mięsa funtów 4, słoniny 1 1/2 funta, soli 1 1/4 funta, chleba funtów 8, marchwi sztuk 4, wody kwart 50

W Piątek: Barszczu kwart 30, jagiel kwart 3, kartofli kwart 10, buraków sztuk 10, soli 1 1/4 funta chleba funtów 8.

W Sobotę: Kapusty kwaśnej kwart 16, grochu kwart 4 1/2, kartofli kwart 9, soli 1 1/4 funta, chleba funtów 8, pięprzu lut, wody kwart 40.

Wiadomość o ruchu ludności w mieście Warszawie w r. 1845.

W roku 1844 ludność wynosiła: mężczyzn 75,822, kobiet 78,256, czyli razem 154,078. W roku 1845 przybyło: nowonarolonych mężczyzn 3402, kobiet 3406, z przesiedlenia się z Rosji mężczyzn 7, kobiet 4; z przesiedlenia się z zagranicy mężczyzn 53, kobiet 31; z przesiedlenia się z prowincji Królestwa i wykazania przy spisie: mężczyzn 3462, kobiet 4530; uwolnionych z wojska mężczyzn 51. Ubyło: przez śmierć, mężczyzn 2215, kobiet 2022; przez przesiedlenie się do Rosji mężczyzn 1; przez emigrację za granicę: mężczyzn 8, kobiet 8; przez przesiedlenie się na prowincję Królestwa mężczyzn 423, kobiet 319; wziętych do wojska mężczyzn 314. Porównanie: w roku 1845 ludność wynosiła mężczyzn 79,823, kobiet 83,861; zaś w roku 1844 mężczyzn 75,822, kobiet 78,256; zatem przybyło w roku 1845 mężczyzn 4031, kobiet 5605; czyli w ogóle przybyło dusz 9636. Pomiędzy powyższą ludnością jest: wyznania prawosł. mężczyzn 894, kobiet 573; rzymsko-katolickiego mężczyzn 51,705, kobiet 55,352; greko-unitskiego mężczyzn 133, kobiet 43; ewangelickiego mężczyzn 5309, kobiet 4893; ewangelicko-reformowanego mężczyzn 494, kobiet 446; Braci Morawczyków mężczyzn 1, kobiet 1; Menonistów mężczyzn 2; Filiponów czyli starowierców mężczyzn 20, kobiet 29; żydów mężczyzn 21,295, kobiet 22,524.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

W E L N A.

Berlin 12 lutego. Według zdania w ostatecznym moim doniesieniu wyrażonego, żeśmy już doszli do najniższego stanu cen wełny i dla tego rachować możemy na polepszenie, przedź się daleko spełniło niżej się spodziewali.

Mieliśmy w ciągu miesiąca stycznia bardzo żywy obrót interesów; przybyło wielu kupców Niderlandzkich, jako też wielu agentów kupujących na rachunek domów angielskich tego też czasu przybyło tu wielu naszych Przędzarzy i krajowych fabrykantów, a tym sposobem powstała tu nie zwyczajna o tej porze roku konkurencja, która wywarła najdobroczynniejszy wpływ na ceny. Znaczne bardzo poczyniono sprzedaż; prawie wszystko co z poprawnych owczarni było na targn zostało rozbrane, można było nabyć te same gatunki za cenę o 12 do 14 talarów na centnarze niższa jak jarmarczna, terażniejsze niżnienie zaledwie dochodzi 8 do 10 talarów na centnarze. Gatunki w cenach od 58 do 68 talarów kupowali najchętniej do Niderlandów i Anglii; gatunki po 70 talarów prawie zupełnie zostały rozkupione. Nasi przedzarze szukali tylko gatunków na 60 talarów i niższych, a chociaż takich mamy jeszcze znaczne zapasy w składach, mianowicie Polskiej wełny jednakowoż właściciele zbywać ich nie chcieli spodziewając się wyższej ceny, tak że obroty w nich mniejsze były jakby wnosić należało. Całe nasze zapasy ledwie 20,000 centnarów wynosić mogą, a większa ich część składa się z polskiej wełny. Według wszelkiego podobieństwa, przed nową strzyżą cały prawie zapas tutejszy zostanie rozkupionym. Gdyby się ożywiły i miejsca konsumcji

to przy wpływie znacznych teraz przeobrażeń w Anglii wywarłoby to dobroczynny wpływ na handel wełną.

Ludwik Bernard przysięgły mekler i Taxator wełny.

Z B O Ź E.

Londyn 7 lutego. Dzisiejszego rana wystawiono na sprzedaż kilka świeżych prób angielskiej pszenicy które ledwie otrzymały tak dobre ceny jak poniedziałkowe w stariej i zagranicznej ocłonej także ruchu niebyło, w skutek widoków głównych kupców, że zboże pod kluczem stojące ocłone będzie podług nowej skali. skoro tylko wniosek pierwszego ministra poraz pierwszy w Izbie niższej przejdzie, z obowiązkiem kupców, że gdyby później Izba wyższa odrzuciła takowy, opłaca cło podług terażniejszej skali; to wywołało też większe dopytywanie się o towar pod kluczem i w niektórych razach wymagano cen wyższych, lecz obroty były ograniczone Jęczmień we wszystkich gatunkach spadł o 1 szyling na kwarterze.

Londyńskie ceny przecięciowe. Pszenica 58 szylingów 2 pens kwarter (46 zł. gr. 25 korzec) Jęczmień 32 szyl. 8 pens. Owies 24 szyl. 2 pens. Żyto 37 szyl. 8 pens. Groch 37 szyl 4 pens.

Ogólne ceny przecięciowe z ostatnich 6 tygodni: Pszenica 55 szyl. 6 pens (44 zł. gr. 12 korzec) Jęczmień 31 szyl 10 pens Owies 22 szyl. 2 pens. Żyto 34 szyl. 1 pens. Groch 36 szyl. 10 pens za kwarter.

Cło na przyszły tydzień: Pszenica 17 szyl. od kwarteru (13 zł. gr. 15 od korca) Jęczmień 7 sz. Owies 7 sz. Żyto 8 sz. 6 p. Groch 6 sz. 6 pens. Dowieziono tu z zagranicy od 31 stycz. do 6 lutego. Pszenicy 9902, Jęczmienia 2303, Owsa 7748 kwarterów.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 17 Lutego 1846 roku.

	zadają		dają	
	R.	s. k.	R.	s. k.
I. WEXIE.				
Berlin 100 talarów	2 M.	—	—	93
Gdańsk 100 talarów	2 M.	93	—	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	141	—	—
Londyn funt sterlin.	3 M.	6	42	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—
Mokswa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	99 75
Petersburg ditto.	1 M.	100	50	100
Paryż 300 franków	2 M.	75	30	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	96	30	—
Wrocław 100 talar.	2 M.	—	—	—
2. MONETY.				
Rossyjskie Imperjały	—	—	—	—
Holendr. dukaty nowe	—	—	—	—
ditto stare ważne	—	—	—	—
Fr. drychsдоры Pruskie	—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty	—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr.	—	—	—	—
3. PAPIERY.				
Oblig. Skarbowe na 1000 złp.	—	—	—	—
„ „ „ 4 ^o za 100 r. s.	—	—	—	—
Listy zastawne białe daw. bez kup. (*)	—	—	—	—
„ „ „ nowe za 100	14	88	—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp.	—	—	—	—
Obligacje czastkowe na 500 złp.	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.	17	25	—	—
Serje wylosow. lit. B na złp.	—	—	—	95
Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 złp.	3	—	—	—

(*) Wartość kuponu kóp. 9 1/6